BIBLIOTEKARZ PODLASKI
3/2019 (XLIV)
<https://doi.org/10.36770/bp.182>
ISSN 1640-7806 (druk) ISSN 2544-8900 (online)
<http://bibliotekarzpodlaski.pl>

Agnieszka Czajkowska*

Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy im. Jana Długosza w Częstochowie

<https://orcid.org/0000-0001-8448-023X>

Proroctwo Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego

Streszczenie: Artykuł przedstawia napisany w przeddzień wyboru papieża Piusa XII i wybuchu II wojny światowej wiersz Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego jako proroctwo – przewidywanie wyboru Karola Wojtyły na urząd papieża i jego zawierzenie Maryi. Ukazuje go na tle wieszczych tradycji polskiej literatury, w kontekście tradycji liryki sakralnej i wierszy poświęconych tematyce papieskiej, między innymi pisanych przez Macieja Sarbiewskiego. Utwór umiejscowiony zostaje także wśród licznych utworów Gałczyńskiego zawierających elementy modlitewne i treści Maryjne. Autorka stoi na stanowisku, że o ile religijność Gałczyńskiego może stanowić sprawę problematyczną – jest niejednoznaczna, podlega prawom stylizacji, groteski, literackiej aluzji, o tyle wymiary Maryjne poezji autora *Modlitwy za pomyślny wybór papieża* zawsze podlegają prawdom przynależnym liryce konfesyjnej i są wyrażone przy pomocy stylistyki wysokiej. Łączą się bowiem bardzo silnie w twórczości Gał-

* Agnieszka Czajkowska – prof. dr hab., pracownik Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego im. Jana Długosza w Częstochowie. Autorka książek poświęconych literaturze XIX i XX wieku (między innymi *Historia i „przedmiot tragiczny”*. *Wokół twórczości Maurycego Mochnackiego, Pawła Jasienicy i Zbigniewa Herberta*) oraz licznych artykułów naukowych, publikowanych między innymi w „Tekstach Drugich”, „Pamiętniku Literackim”, „Rocznikach Humanistycznych”.

czyńskiego z osobami matki i żony oraz z dwoma wymiarami kultu Maryjnego, obecnego w katolicyzmie i prawosławiu. Tekst zwraca uwagę na mocną obecność kultu Matki Bożej Częstochowskiej w twórczości Gałczyńskiego, a także na nieznaną dotąd wątek akatystyczny w jego wierszach (*Akatyst* – wzięty z prawosławia hymn do Maryi będący modlitwą o pokój).

Słowa-klucze: Maryja, proroctwo, papież, religia, modlitwa.

Prophesy by Konstanty Ildefons Gałczyński

Summary: The article presents a poem by Konstanty Ildefons Gałczyński written on the eve of the election of Pope Pius XII and the outbreak of World War II as a prophecy – prediction of the election of Karol Wojtyła as Pope and his entrustment to Mary. He is portrayed against the background of prophetic traditions in the Polish literature, in the context of the tradition of sacred lyric poetry and poems devoted to papal themes, including those written by Maciej Sarbiewski. The work is also placed among Gałczyński's numerous works containing prayer elements and the Marian content. The author claims that, while Gałczyński's religiousness may be problematic – it is ambiguous, subject to the laws of stylisation, grotesque, literary allusion, still, Marian dimensions in the poetry of the author of *Modlitwy za pomyślny wybór papieża* [*Prayer for the Successful Election of the Pope*] are always subject to the rules of confessional lyricism and are expressed in high style. They are strongly connected in Gałczyński's work with his mother and wife as well as two dimensions of Marian devotion, present in Catholicism and Orthodoxy. The text draws attention to a strong presence of the cult of the Black Madonna of Częstochowa in Gałczyński's work, as well as to the hitherto unknown acathistic theme in his poems (*Akathist* – Orthodox hymn to St. Mary, being a prayer for peace).

Key words: St. Mary, prophecy, pope, religion, prayer.

Przedmiotem artykułu będzie wiersz Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego go zatytułowany *Modlitwa za pomyślny wybór papieża*. Utwór napisany i opublikowany w 1939 roku w trzecim numerze tygodnika „Prosto z Mostu” bywa czasem cytowany w scenariuszach okolicznościowych akademii upamiętniających wybór Karola Wojtyły na papieża, jest też często przedrukowywany w rocznicowych wydawnictwach. Na przykład w dziesiątym numerze „W Drodze” z 1988 roku umieszczono wiersz poety pomiędzy rozrachunkowym – po dziesięciu latach papiestwa Karola Wojtyły – tekstem Jacka Moskwy *A swoi go nie przyjęli...?*¹ a opracowaniem Jana Galarowicza poświęconym antropologii filozoficznej Jana Pawła II². Ówczesna ranga pisma, znaczona nazwiskami świetnych autorów i poważne sąsiedztwo utworu Gałczyńskiego w rocznicowym numerze pozwalają sądzić o zaliczeniu nieżyjącego od lat poety w poczet przepowiadaczy lub przyszłych komentatorów polskiego pontyfikatu. *Modlitwa o pomyślny wybór papieża* do dziś pojawia się na portalach internetowych i w ten sposób napisany przed osiemdziesięciu laty wiersz komentuje bieżącą rzeczywistość, co jest zaskakującą karierą utworu autora wielu wierszy, o których dziś, z braku miejsca w szkolnym kanonie, niewiele pamięta³.

W wypowiedziach krytycznych *Modlitwa* Gałczyńskiego traktowana bywała jako ilustracja stylizatorskich kompetencji poety. Portretujący z pozycji ideologicznych dorobek autora *Listów z fiołkiem* Andrzej Stawar stał przed laty na stanowisku, że twórca ten ma „polemiczny stosunek wobec podstawowych założeń katolicyzmu”⁴, a jego wiersze obrazują „nadrabianie łąciną braku uczuć mistycznych”⁵. W monografii poświęconej pisarstwu Gałczyńskiego lewicowy krytyk akcentował historycznoliteracki przepych utworu, chcąc zapewne zagłuszyć jego religijny wymiar. Przywoływany autor wkładał wiele wysiłku, by tytułową modlitwę pozbawić bezpośrednich zwrotów do transcen-

¹ Zob. J. Moskwa, *A swoi go nie przyjęli...?*, „W Drodze” 1988, nr 10, s. 6-11.

² Zob. J. Galarowicz, *Imię własne człowieka. Filozoficzne ujęcie wolności przez Karola Wojtyłę*, „W Drodze” 1988, nr 10, s. 14.

³ Zob. na przykład <https://www.frona.pl/a/przepowiednia-o-papiezu-polaku,53947.html> [dostęp: 21.06.2019 r.]; <http://www.jasnagora.com/wydarzenie-6053> 21 czerwca 2019 [dostęp: 04.12.2019 r.] oraz http://pawet.net/zl/zl/2005_66/2.html 21 czerwca 2019 [dostęp: 04.12.2019 r.].

⁴ A. Stawar, *O Gałczyńskim*, Warszawa 1959, s. 122.

⁵ Tamże, s. 165.

dencji i ukazać ją w kategoriach przyziemnych, materialnych, mieszczańskich i przedmiotowych oraz udowodnić jej wsteczne, jak przekonywał, przywiązanie do martwej tradycji kościelnej.

Obrazowość religijna Gałczyńskiego – pisał autor monografii *O Gałczyńskim* – wychodzi z realiów: malowidła święte, statuy, zdobnictwo religijne – oto materiał stylizacji, niekiedy pomyślanej barokowo. [...] Podłożem myślenia religijnego był w tym wypadku estetyzm, przy skłonnościach do tego, co niektórzy nazywają religią kultury. Znaleźć tu jakieś wyraźne wierzenia byłoby trudno⁶.

Cytowane słowa są wycinkiem znacznego fragmentu, który jest poświęcony branej w cudzysłów i dialektycznie tłumaczonej religijności⁷. Wbrew sądom lewicowego krytyka, które nie są na szczęście zobowiązujące, naturalnym kontekstem dla wiersza Gałczyńskiego wydają się tradycje liryki konfesyjnej – na co wskazuje tytuł utworu – oraz tematyka papieska, pojawiająca się w literaturze polskiej wcale nierzadko. Przywołując sakralną problematykę jako tło twórczości współpracownika „Prosto z mostu”, trzeba oczywiście pamiętać o okolicznościach, które w przypadku Gałczyńskiego nie do końca pozwalają mówić o świadectwie wiary czy religijnym wymiarze literatury. Dość przypomnieć perypetie łączące się z drukiem napisanego w 1929 roku wiersza *Serwus, madonna*, który nastąpił z inspiracji Stanisława Piaseckiego w 1937 roku. Rekonstruuje go Tomasz Stępień i Teresa Wilkoń⁸ (chodzi o ingerencje związane z pisownią słowa *Madonna*, a tym samym z katolickim wydźwiękiem wiersza).

Tadeusz Kłak we wstępie do antologii *Poezja religijna 1918–1939* pisze, iż „w epoce dwudziestolecia międzywojennego (czyli w czasie powstania *Modlitwy za pomyślny wybór papieża*) tematyka wiążąca się z wiarą w Boga nie należała do popularnych, podejmowali ją „najczęściej poeci niższej ran-

⁶ Tamże, s. 164-168.

⁷ Stawar pisał: „Wyobraźnię Gałczyńskiego poruszały wiekowe instytucje katolickie, napisał grzmiącą modlitwę na wybór papieża, scenariusz o błogosławionym Boboli”, [w:] A. Stawar, dz. cyt., s. 191.

⁸ Zob. T. Stępień, *Serwus, madonna. (Wokół utworów poetyckich z 1937 roku)*, [w:] A. Kulawik, J. S. Ossowski, *Dzieło i życie Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego*, t. 2, Kraków 2005, s. 601-622 oraz T. Wilkoń, *Serwus, madonna Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego. Przyczynek do dziejów wiersza*, „Postscriptum Polonistyczne” 2011, 2 (8), s. 241-249.

gi, kontynuatorzy przestarzałych już w nowej sytuacji wzorców literackich i postaw ideowych”⁹. Wybór wierszy dokonany przez autora antologii zdaje się przeczyć tej tezie – pominąwszy artystyczne i duchowe jednocześnie osiągnięcia takich twórców liryki religijnej, jak Jerzy Liebert – zbiór zawiera wiele znakomitych wierszy, pisanych przez głośnych wówczas autorów. Kłak w swoim wyborze przypomina także dwa utwory Gałczyńskiego – *Pieśń cherubińską* i wiersz dotyczący wyboru Piusa XII w 1939 roku, czyli *Modlitwę...* Pierwszy z liryków już na początku zawiera wyraźną deklarację: „Rankiem z domu wychodzimy,/ wrogowie cudów – każdy w swoją stronę...”¹⁰. Mimo dystansu wobec ponadmaterialnych uwarunkowań wydarzeń, utwór ma charakter modlitewny i nie wykracza poza granice szacunku oraz czci należnych Bogu. Również drugi z przytaczanych przez autora antologii wierszy, będący przedmiotem niniejszej wypowiedzi, w pełni realizuje tytułową konwencję i nie nosi znamion ironii czy jakiegokolwiek innej formy wychylenia poza normatywną stylistykę¹¹.

Podobnie można określić relacje wobec prawideł gatunkowych pochodzącej z 1928 roku *Modlitwy ślepego lunatyka* czy datowanej na 1933 rok *Modlitwy do Anioła Stróża*. Choć należy pamiętać, że Gałczyński realizuje tradycje poezji religijnej w sobie właściwy sposób. Wiele wzorów genologicznych czy tematycznych ma w jego twórczości swoje antywzorce. Antropologia poety jest zresztą biegunowa: „prawdą jest, że w nas mieszka Bóg – Twórca wspaniały – pisze w wierszu *Pomysły* – lecz i nędzarz, łkający wiecznie o jałmużnę”¹².

I tak na przykład napisana w 1934 roku *Modlitwa polskiego poety* zawiera humorystyczne wezwania-marzenia twórcy mierzącego się z rynkowymi trudnościami (tu również jest wzmianka o Matce Boskiej wraz z profesjonalnym określeniem antyfony), a pochodząca z 1947 roku *Modlitwa króla Heroda* staje się ciągiem gatunkowych zaprzeczeń – od tytułowego nadawcy, po przed-

⁹ T. Kłak, *Poezja religijna 1918–1939*, wybór, wstęp, komentarz T. Kłak, Lublin 2004, s. 6.

¹⁰ K. I. Gałczyński, *Pieśń cherubińska*, [w:] T. Kłak, dz. cyt., s. 192.

¹¹ Tak też, jako wiersz proroczy, traktuje ten utwór Tadeusz Kłak w: dz. cyt., s. 28.

¹² K. I. Gałczyński, *Pomysły*, [w:] tenże, *Dzieła w pięciu tomach*, T. I: *Poezje*, Warszawa 1979, s. 16.

miot i stylistykę próśb, aż do bluźnierczego wręcz spoufalenia w kończącym modlitwę zwrocie „o te rzeczy modlę się, Bracie Boże”¹².

Zaproponowane w tytule wystąpienia słowo proroctwo jako dominanta znaczeniowa tekstu *Modlitwy* Gałczyńskiego nie jest nieznane poecie. W tak właśnie zatytułowanym wierszu z 1934 roku pojawia się jednak dość specyficzne rozumienie dostojnego, mającego przecież biblijny rodowód przepowiadania. Pisze autor w swoim *Proroctwie*:

Poeci będą wyli,
 że księżyc jest „jak kula” –
 darmo! nikt od tej chwili
 za „kulę” nie wybula.
 Dość żeście nasmrodzili,
 jambografowie mili,
 śmierć rękopisy oszczy,
 sympatyczna babula¹³.

W pochodzącym z 1924 roku wierszu *Polska* pojawiają się na przykład słowa „ja zwiastuję”¹⁴. Proroczy charakter ma również utwór, który Gałczyński opublikował 16 lipca 1939 roku w poznańskim „Przewodniku Katolickim”, przypomniany przez Jerzego Stefana Ossowskiego w pracy *Szarlatanów nikt nie kocha*¹⁵. Zatytułowany *Nowy Psalterz Polski*, w sposób oczywisty odnoszący się do tradycji biblijnej i renesansowej jednocześnie (melodie na *Psalterz Polski* skomponował Mikołaj Gomółka do przekładów psalmów dokonanych przez Jana Kochanowskiego; dzieło wydano w 1579 roku), wiersz został przez odkrywcę zakwalifikowany jako utwór katastroficzny. Data publikacji – tuż przed wybuchem II wojny światowej, w święto Matki Bożej Szkaplerznej – wskazuje na bardzo trzeźwą ocenę sytuacji międzynarodowej, która jest

¹² Tegoż, *Modlitwa króla Heroda*, [w:] tenże, *Dzieła w pięciu tomach*, T. II: *Poezje*, Warszawa 1979, s. 155.

¹³ Tegoż, *Dzieła w pięciu tomach*, T. I: *Poezje*, dz. cyt., s. 287.

¹⁴ Tamże, s. 14.

¹⁵ Zob. J. S. Ossowski, *Szarlatanów nikt nie kocha. Studia i szkice o Gałczyńskim*, Kraków 2006, s. 334. Niniejszym dziękuję Panu Profesorowi za wskazanie tego tekstu.

też historyczno-politycznym kontekstem *Modlitwy o pomyślny wybór papieża*. *Psalterz* ma bardzo wyraźny proroczy ton, zawarte w nim oskarżenie kierowane wobec wrogów ojczyzny odnosi się do najważniejszego katechizmowego grzechu głównego – przejawianej przez nich pychy. Pisze Gałczyński:

Na ojczyznę moją wrogowie
ostrzą miecze,
pycha im siedzi w głowie,
a kłamstwo z gęby aż ciecze.
Ku ojczyźnie mojej wrogowie
nakierowali lufy,
Pan milczy, lecz w czas stosowny
przemówi:

- Próżno się, stworze lichy
w pysze podniecasz!
Zetrę na proch twoją pychę,
Jam tu jest cesarz;

Ja wiekuistym światłem
świecę w obszary –
i ciebie także odgadłem
i twe zamiary.

Tak mówi Pan na kobiercu
z gwiazd, i światy kołysze.
Wojnę da tym, co mają wojnę
w sercu
a cichym – ciszę¹⁶.

Kluczowe dla proroctwa opozycje kłamstwo-milczenie, wojna-cisza, mają swoje uzasadnienie w Biblii – to oczywiście Kazanie na Górze z Ewangelii wg św. Mateusza (5, 3-10), ale także pozwalają odnaleźć trop Mickiewiczowski

¹⁶ Tamże, s. 334.

z wiersza *Gęby za lud krzyczące...*, w którym ostateczne dziedzictwo należy do „cichych ludzi”. Zakorzenie Gałczyńskiego w tradycji, podniosły ton utworu, wyrazista aksjologia i pisownia – „Pan” wielką literą – świadczą o religijności wiersza i autentycznym zaangażowaniu wypowiedzi poetyckiej.

Odnosząc się do wieszczych wymiarów *Modlitwy o pomyślny wybór papieża* Gałczyńskiego Janusz Tazbir¹⁷ wpisuje tekst utworu w ciąg proroctw przez wieki ponawianych przez literaturę polską, obok noweli Bolesława Prusa zatytułowanej *Zemsta*, dramatu ks. Bronisława Markiewicza (1842–1912) *Bój bezkrwawy*, tak zwanej przepowiedni tęgoborskiej, fragmentu z *Beniowskiego* („Krzyż twym Papieżem jest – twa zguba w Rzymie!”¹⁸, do czego zresztą humorystycznie odwoływał się Jan Paweł II) czy wreszcie najbardziej znanego spośród tego typu utworów wiersza Juliusza Słowackiego o słowiańskim papieżu. Relacjonując w swoim tekście wielowiekowe spory polskich królów i hierarchów kościelnych z papieństwem, pisze historyk:

Jak już wspominałem, żaden z obywateli Rzeczypospolitej, nawet w poetyckich utworach, nie pisał o możliwościach ujrzenia któregoś z rodaków na tronie św. Piotra. Dopiero katastrofa polityczna, jaka spotkała Rzeczpospolitą u schyłku XVIII wieku, sprawiła, iż zaczęto snuć podobne marzenia. W sytuacji, gdy Kościół odniósł się dość obojętnie do faktu rozbiorów, a Rzym zdecydowanie potępił listopadową insurekcję z roku 1830, pojawiły się nieśmiałe nadzieje, iż na papieskim tronie zasiądzie kiedyś człowiek lepiej rozumiejący potrzeby i aspiracje Polaków od kolejnych papieży XIX stulecia¹⁹.

Spośród innych komentarzy na temat utworu poety z Prania pojawiają się uwagi wpisujące go w zbiór polskich wierszy o inspiracjach biblijnych. Tych, wbrew tezie stawianej przez Krzysztofa Bilińskiego w tekście zatytułowanym *Motywy biblijne w poezji Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego (1923–1946)*²⁰,

¹⁷ J. Tazbir, *Proroctwa o polskim papieżu*, „Nauka” 2005, nr 3, s. 91–103.

¹⁸ J. Słowacki, *Beniowski*, [w:] tenże, *Dzieła wybrane*, T. II, Wrocław 1974, s. 100.

¹⁹ J. Tazbir, dz. cyt., s. 97.

²⁰ Zob. K. Biliński, *Motywy biblijne w poezji Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego (1923–1946)*, [w:] *Dzieło i życie Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego*, T. II, pod red. A. Kulawika i J. S. Ossowskiego, Kraków 2005, s. 447–452.

w poezji Gałczyńskiego jest, jak widać z powyższego niepełnego przeglądu, sporo, i to nie tylko jako elementów wspomagających groteskę i środki dystansowania się od rzeczywistości. Motywy biblijne ukazują się także – i warto podkreślić ten wymiar – jako fundamenty mocno tkwiące w głębszych pokładach poetyckiej wyobraźni twórcy *Kroniki olsztyńskiej*. Ujawniają się przede wszystkim w związanych z Matką Boską formach odwołań do transcendencji (choć przecież nie są one jedyne). Ów maryjny potencjał twórczości Gałczyńskiego był problemem już dla Andrzeja Stawara, który starał się „odbezpieczyć” święty ładunek, stosując typową dla „czasu marnego” metodę dialektyczną. Chyba daremnie. Gdyby prześledzić obecność Maryi w wierszach i korespondencji poety, okaże się, że jest to jedno z częstszych odwołań stosowanych przez Gałczyńskiego w autokomentarzach (jak w pochodzącym z 1935 roku wierszu *Kryzys w branży szarlatanów*²¹), w trudnych sytuacjach egzystencjalnych (jak pobyt w Altengrabow) czy w poetyckich stanach intymnych (relacja z matką czy żoną).

Edytorka *Wierszy z Prania*, które ukazały się drukiem w 2003 roku, może pomóc w udokumentowaniu tej tezy swoją decyzją odnoszącą się do szaty graficznej książki. Wydanie utworów ojca Kira Gałczyńska ilustruje kolejnymi stronami dziecinnego modlitewnika, który towarzyszył poecie przez całe życie. I tak strona tytułowa wyboru wierszy, a potem następujące karty posłowia i noty redakcyjnej, oznaczone zostały, niczym ozdobnym inicjałem w dawnym rękopisie, kolejnymi modlitwami „dla dzieci na chwałę Boga i na cześć N.M.P.”, ułożonymi w 1894 roku przez zasłużoną katolicką formatorkę młodzieży, Józefę Kamocką. Kamocka, jak informuje *Polski Słownik Biograficzny*²², urodziła się w 1830 roku w Częstochowie, odebrała staranne, jak na swoje czasy, wykształcenie – była uczennicą Stanisława Jachowicza i słuchaczką pogadarek Narcyzy Żmichowskiej. Dzieliła się swoją wiedzą na warszawskiej pensji wizytek, w stołecznym gimnazjum rządowym, działała w licznych organizacjach kobiecych i filantropijnych. Reprodukowana książeczka do nabożeństwa, należąca do poety, zawierała pamiątkę po matce

²¹ Pojawiają się tu słowa: „Więc ty, Najświętsza Panno/ dopomóż szarlatanom,/ by nie pomarli zimą jak wróble”, [w:] K. I. Gałczyński, *Poezje*, T. I, dz. cyt., s. 304.

²² Zob. hasło *Józefa Kamocka* autorstwa Dionizy Wawrzykowskiej-Wierciochowej, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, T. XI, red. B. Leśnodorski, Wrocław 1964–1965, s. 584–585.

– przechowywał w niej Gałczyński jej szpilkę do włosów. W interpretacji córki poety i w połączeniu z opowiadaną przez nią historią, ułożony przez Kamocką modlitewnik ma być przede wszystkim znakiem miłości Gałczyńskiego do matki. Charakterystyczne, że znak ten wyrażony został słowami antyfony *Pod Twoją obronę*, które stanowią tytuł książeczki, zaś przywiązanie do Wandy Cecylii z Łopuszyńskich wypełniło się w przedstawionym na wyklejce obrazie Matki Boskiej Częstochowskiej... Można zatem rzec, że jednostkowe uczucie zyskało kształt zakorzeniony w kulturze, a poetyczka opowieść ugruntowała się w obrazie wówczas najbardziej wspólnotowym z możliwych – w poczuciu przynależności do Matki wszystkich Polaków, Królowej Korony Polskiej.

Do opowieści Kiry Gałczyńskiej odnosi się bezpośrednio wiersz *Nieporozumienia* ze strofą:

na dziękczynność i na troski
litania do Częstochowskiej
złoci się... z książki... po mamie²³.

W jednym z pierwszych wierszy Gałczyńskiego, zatytułowanym *Opętanie*, również pojawia się obraz Matki Bożej. Jest ona „czarna, przeraźliwa”, a w ostatniej strofie utworu:

I z obrazu patrzy na mnie trupio-chora
Matka Boża – tajemnica przeotchlanna,
Matka Boża, moich nocy straszna zmora,
Matka Boża, Przenajświętsza Czysta Panna²⁴.

Matka Boska Częstochowska, jakby wzięta z dziecięcego modlitewnika, powracać będzie w wierszach poety wielokrotnie i w wielu odsłonach, zawsze jednak z poczuciem szacunku i bez kpiny. W bojowym utworze zatytułowanym *Słowianie* Mieszkanka Jasnej Góry stanie się rzeczniczką solidarności

²³ K. I. Gałczyński, *Nieporozumienia*, [w:] tenże, *Poezje*, T. I, dz. cyt., s. 437.

²⁴ Cyt. za: <http://www.phalanx.pl/templumnovum/numer/info/galczynski-nieznany-przedwojenne-podroze-poetyczne-i-polityczne-w-zaczarowanej-dorozce/> [dostęp: 04.12.2019 r.].

bratnich narodów słowiańskich żyjących w krajach demokracji ludowej. Nawet wyrażana w konformistycznym wierszu socjalistyczna idea sprzeciwu wobec pańskiej przeszłości nie przeszkadza poecie w 1946 roku wypowiedzieć swoistego poczucia przynależności do Maryi: „chrapliwa mowa nasza, przyjaciele,/ a nasza Matka Boska Częstochowska jest z Bizancjum”²⁵.

W tym samym czasie Gałczyński pisze wiersz *Ucieczka grzesznych*, który stanowi liryczną wariację na temat jednego z wezwań litanii loretańskiej. Matka Boska zostaje wyposażona w nim przez poetę w ewangeliczną umiejętność chodzenia po wodzie:

Chodziła Matka Boska po morzu,
Matka Boska, Ucieczka grzesznych,
A księżyc już się w kołysce położył,
A wieczór był wietrzny i śmieszny²⁶.

Umiejętność chodzenia po wodzie przypisywana jest przez Ewangelię Chrystusowi. Nie przeszkadza to poecie. Jego poetycka wyobraźnia niespodziewanie zyskuje wsparcie w dawnej poezji polskiej. Nie wyda się to specjalnie zaskakujące, gdy wziąć pod uwagę filologiczne studia Gałczyńskiego. Badający obecność Matki Boskiej w liryce średniowiecza i renesansu Stefan Sawicki pisze:

I jeszcze o jednym fragmencie maryjnym warto wspomnieć osobno: o urywku wynotowanym niegdyś przez Brücknera z jakiegoś rękopisu petersburskiego:

Poszła Matka Boża po morzu, zbierając pianki,
Potkał ją święty Jan: „A gdzie idziesz matuchno?”
„Idę synaczka swego leczyć”.

Nie chce się wprost wierzyć, że to pochodzi ze średniowiecza. Matka Boska chodząca po morzu, zbierająca złote pianki, owiana subtelnym urokiem cudowności

²⁵ K. I. Gałczyński, *Słowianie*, [w:] *Poezje*, T. II, dz. cyt., s. 87.

²⁶ Tegoż, *Ucieczka grzesznych*, [w:] *Poezje*, T. I, s. 519.

wydaje się jakby wyjęta z jakiejś stylizowanej na ludowo XIX- lub XX-wiecznej legendy²⁷.

Intuicja badacza zostaje potwierdzona przez wiersz dwudziestowiecznego poety, który miał sporą wiedzę z zakresu polskiej literatury średniowiecznej, a także rodzajów i przejawów ludzkiej pobożności. Wykorzystanym tu fragmentem litanii loretańskiej Gałczyński będzie niejednokrotnie jeszcze posługiwał się w swoich wierszach.

Specyficzną religijność Gałczyńskiego obrazuje Wiesław Paweł Szymański, odwołując się do utworu *Matka Boska Stalagów* oraz do korespondencji pisanej przez poetę z obozu jenieckiego w Altengrabow. Cytowane przez krytyka listy każdorazowo rozpoczynał Gałczyński wezwaniem „Chwała Najświętszej Maryi Pannie!”, po którym następowało kolejne wezwanie, „gwiazdo przewodnia”, już skierowane do żony²⁸. Komentarz Szymańskiego brzmi następująco:

My skłonni jesteśmy dopatrywać się fałszu, łatwizny lub w najlepszym wypadku mechanicznego nawyku w tym, że poeta każdy list do żony na przestrzeni trzech lat opatrywał identycznie brzmiącym nagłówkiem: „Chwała Najświętszej Maryi Pannie!” Jeżeli jednak odrzucimy ten chłodny racjonalizm, dostrzeżemy w tym słownym geście coś bardzo prawdziwego – właśnie dzięki jego niezmienności²⁹.

Na religijność poety w Altengrabow wskazuje również monografistka poety, Anna Arno, która pisze w książce *Niebezpieczny poeta*:

Po czterdziestu latach John Burton uczynił Gałczyńskiego jednym z głównych bohaterów swoich wojennych wspomnień. Polak zrobił na nim wrażenie już przy

²⁷ S. Sawicki, *Matka Boska w poezji Średniowiecza i Renesansu*, [w:] *Matka Boska w poezji polskiej*, oprac. M. Jasińska, Z. Jastrzębski, T. Kłak i in., t. I: *Szkice o dziejach motywu*, Lublin 1959, s. 22-23. W tekście autor odnosi się do [„*Poszła Matka Boska po morzu*”]. Rozprawy Akademii Umiejętności Wyd. Filolog., S. II, T. IX (XXIV), Kraków 1895 (art. A. Brücknera, *Kazania średniowieczne*, cz. II).

²⁸ Zob. W. P. Szymański, *Konstanty Ildefons Gałczyński*, Warszawa 1972, s. 32-36.

²⁹ Tamże, s. 36.

pierwszym spotkaniu. Po prostu przyszedł do sąsiadów z patelnią w rękę i prośbą o „kapkę tłuszczu” do ziemniaków. Przedstawił się jako „trochę poeta, a trochę łobuz z łaski Najświętszej Pani”³⁰.

W Altengrabow powstał wiersz zatytułowany *Piosenka warszawskich krzyżowców* z powtarzającą się strofą:

z Kazańskich Bram
i z Ostrych Bram
i z Częstochowy świeci nam
i z Notre Dame
zabłyśnie nam
i pierzchnie wtedy mrok i kłam³¹.

Ostrożne szacunki Wiesława Pawła Szymańskiego co do maryjnej religijności Gałczyńskiego wypada zestawić z utworem, który w literaturze przedmiotu tradycyjnie określany bywa jako erotyk. Wiersz *Palcem planety obracasz* z 1931 roku, napisany rok po ślubie z Natalią Awałów, ukazuje postać kobietą, która dominuje nad wszechświatem, utwierdza jego porządek, staje się gwarantem rytmu życia. Przestrzeń domu Gałczyński poszerza do wymiarów kosmicznych – ukochana ma dostęp do planet, miliardowych gwiazd – obciążników wiecznego zegara, gwiazd, decyduje o przyrodzie, świetle, jest dla ludzkiego rozumu niepojęta. Ma walory podobne do Boga, swoją potęgą sprawia wrażenie apokaliptycznej Niewiasty lub Maryi z *Godzinek*, które należą do tradycyjnych form religijności. Trudno nie zaryzykować w tym miejscu pytania o silny autorytet kobiety w poezji Gałczyńskiego i jego mocne biblijne wsparcie. Czy ostatnie pieśni, pisane w leśniczówce, nie przypominają pieśni nad pieśniami? Czy wiersz *Księżyc*, z kreacją powracającego po śmierci poety jako satelity ukochanej kobiety, nie wpisuje się w Apokaliptyczny obraz „niewiasty obleczonej w słońce i księżycą pod jej stopami”?

³⁰ A. Arno, *Konstanty Ildefons Gałczyński. Niebezpieczny poeta*, Kraków 2013, s. 194.

³¹ K. I. Gałczyński, *Piosenka warszawskich krzyżowców*, [w:] tenże, *Cudotwórca z Mejszagoły*, Warszawa 2000, s. 29.

Maryjny charakter religijności wiąże się zapewne z wyznaniem żony Gałczyńskiego, w którym postać Matki Bożej ma specjalną pozycję. Potwierdzeniem jest utwór *Portret muzy* z 1947 roku, który zaopatrzony został w podtytuł „hymn akatystyczny”. Wiersz jest hymnem ku czci Euterpe, muzy poezji, która poprzez kierowane do niej przez poetę wezwania otrzymuje atrybuty chrześcijańskie. Każda z dziewiętnastu strof kończy się uwielbieniem Boga – Alleluja, zaś podtytuł „akatystyczny” nawiązuje do pochodzącego z V–VI wieku uroczystego hymnu śpiewanego ku czci Maryi na stojąco (stąd jego nazwa), Akatystu charakterystycznego dla liturgii wschodniej. Muza poezji staje się wszechmocna i podobna do Matki Bożej – jest „domem złotym”, „pocieszycielką strapiionych poetów”, „ucieczką grzesznych”, ma moc przemieniania, uświęcania, oświecania³². Akatyst funkcjonuje również w katolicyzmie, od 7 stycznia 2012 roku jest śpiewany na Jasnej Górze jako modlitwa o pokój na świecie³².

Modlitwa o pomyślny wybór papieża nie odnosi się bezpośrednio do Matki Boskiej Częstochowskiej – wiersz otwierają apostrofy, które stanowią niedokładną kopię wezwań litanii loretańskiej. Okoliczności powstania utworu precyzuje tytuł i data pod tekstem – zgon Piusa XI i oczekiwanie na wybór kolejnego papieża, Eugenio Maria Giuseppe Pacellego, który przybiera imię Piusa XII. Konklawe, przed którym Gałczyński pisał swoją *Modlitwę*, miało miejsce 2 marca 1939 roku. Oczekiwanie na wynik konklawe było wówczas powszechne i pełne napięcia. Jak pisze „Śląski Kurier Poranny” z 4 marca:

Historia rzadko kiedy notowała takie skłócenie i zwaśnienie między sobą narodów, takie naelektryzowanie ogólne opinii, taki nawał różnorodnych konfliktów i sprzeczności³⁴.

Nowo wybrany papież w swoim orędziu definiował sytuację międzynarodową następująco:

³² Wszystkie określenia z wiersza *Portret muzy. Hymn akatystyczny*, [w:] K. I. Gałczyński, *Poezje*, T. II, dz. cyt., s. 167-170.

³³ Zob. <http://www.jasnagora.com/news.php?ID=7040> [dostęp: 21.06.2019 r.].

³⁴ „Śląski Kurier Poranny” 1939, 4 marca, s. 1.

Przed nami mamy wizję niezmiernego zła, trawiącego świat, któremu z pomocą posłał Bóg nas, nieuzbrojonych, lecz wierzących, wraz ze św. Pawłem powtarzamy słowa *Capite Nos* («zrozumcie nas»), wy, synowie i bracia³⁵.

Wybrany papież bywał różnie oceniany ze względu na swoją politykę wobec narodu polskiego. Podkreślano jego związki z Niemcami i niekonsekwentną postawę podczas wojny. Przeciwnicy papieżstwa zarzucają Piusowi XII to, że polityka Watykanu włączała Polskę w orbitę wpływu Niemiec, że brak było jednoznacznego potępienia agresji w 1939 roku. Krytycy uważają, iż głos papieża wobec działań wojennych na ziemiach polskich brał w obronę jedynie instytucję kościoła³⁶.

Gałczyński w swojej modlitwie wpisuje się w społeczne nastroje i na sposób poetycki definiuje niepokój związany z sytuacją międzynarodową przed wybuchem II wojny światowej. Wykorzystuje wypróbowany wielokrotnie potencjał – kieruje swe prośby do Maryi:

Domu Złotego, Arki i Niebieskiej
Bramy i Gwiazdy! – grmię słowa litanii,
Bo tak się ongiś praszczur w Watykanie
Modlił Sarbiewski.

Na przyszłych wieków nadchodzącą sławę
zwróć, o Królowo tej polskiej Korony,
serca wyborców, spuść promień złożony
w święte conclave.

Daj kardynałom natchnienia i hartu,
ażebym nowy papież mocniej jeszcze
ścisnął ster świata, co świta w boleści
na zgubę czartu.

³⁵ Tamże.

³⁶ K. Deschner, *Polityka papieska w XX wieku. Pius XII, Jan XXIII, Paweł VI, Jan Paweł I, Jan Paweł II*, przeł. R. Stiller, T. II, Gdynia 1997, s. 27-32.

Maryjo, gwiazdo dla Piotrowej łodzi,
w Tobie jedynie i trud, i zapłata,
uczynź Watykan nową wiosną świata,
który nadchodzi!

O to, Królowo, schodząc w serca głębie,
błagam, słuchając, co mówi Duch Boży:
nowe papieństwo jak dąb się rozłoży
przy polskim dębie³⁷.

W cytowanym wierszu wszystko, poczynawszy od pisowni wielką literą, epitetów i stopniowania przymiotników („mocniej jeszcze ścisnął ster świata”) aż do maryjnych wezwań, świadczy o powadze i uczuciowym zaangażowaniu w sprawę wyboru nowego papieża. Utwór potwierdza przynależność do katolickiej wspólnoty, jest też wyrazem zakorzenienia w tradycji religijnej – świadczy o tym wezwanie „Królowo Korony Polskiej” oraz pośrednictwo siedemnastowiecznego polskiego poety, Macieja Kazimierza Sarbiewskiego. Uczony jezuita, żyjący w latach 1595–1640, był wybitnym filozofem i teologiem, cenionym poetą łacińskim, uhonorowanym laurem poetyckim przez papieża Urbana VIII, wiernym czcicielem Maryi i przenikliwym obserwatorem współczesnej sobie rzeczywistości, wieloletnim nadwornym kaznodzieją króla Władysława IV. W swojej odzie *Do Urbana VIII Papieża, gdy niezmierne siły tureckie ustąpiły z Węgier* (znamy ją z tłumaczenia Władysława Syrokomli) następcę św. Piotra kreuje na obrońcę świata chrześcijańskiego przed ekspansją islamską. Wiek XVII, kiedy pisany jest utwór, to czasy wojen z Turcją, które prowadziła nie tylko Rzeczpospolita, ale także Królestwo Węgierskie. Wyparcie Turków z Węgier stało się bezpośrednim impulsem do napisania utworu, w którym Sarbiewski ustanawia papieża wykonawcą woli świata chrześcijańskiego, a o wstawiennictwo za nim prosi Matkę Bożą:

Panna niebieska, Gromicielka piekła.
W zorzową szatę odziana.

³⁷ K. I. Gałczyński, *Modlitwa o pomyślny wybór papieża*, [w:] tenże, *Poezje*, T. II, dz. cyt., s. 421.

Bogdajby prośbę za Rzymem wyrzekła,

Prośbę o życie Urbana!³⁸

Gałczyński opiera się na wierszu Sarbiewskiego, biorąc pod uwagę współczesną sobie politykę – wiadomo przecież, że w roku 1939 dojdzie do konfrontacji dwóch potęg: chrześcijaństwa, którego reprezentacja jest przypisana Polsce, i podwójnego, wschodniego i zachodniego barbarzyństwa. *Modlitwa o pomyślny wybór papieża* wyraża potrzebę silnego religijnego przywództwa, papieża, który „mocniej jeszcze ściśnie ster świata”. Trudno chyba wątpić, iż wyrażone w nim przekonanie o potędze wstawiennictwa Maryi jest szczere i niepodważalne. To Królowa Polskiej Korony, Gwiazda dla Piotrowej łodzi ma moc, aby działać na obradujących kardynałów i być pośredniczką łask Ducha Świętego. Watykan ma stać się „wiosną świata”, a wyrazem odnowienia sytuacji, w której, jak pisze Gałczyński:

nowe papieństwo jak dąb się rozłoży
przy polskim dębie.

Symbolika dębu, wykorzystana przez poetę, łączy tradycję rzymską ze słowiańską. Drzewo owo było świętością zarówno w kulturze antycznej, jak i w wierzeniach ludowych, literaturze, sztuce polskiej i litewskiej. Gałczyński wpisuje się w ciąg literackich przedstawień ze słynnym Baublisem Adama Mickiewicza z *Pana Tadeusza*, z Dewajtisem, który obrazował przywiązanie do ziemi i rodowej tradycji w prozie Marii Rodziewiczówny. Maria Konopnicka, Władysław Syrokomla, Adam Asnyk, Władysław Bełza i wielu innych poetów wykorzystuje w swoich wierszach moc i potęgę dębu jako symbolu długowieczności i trwania, mimo historycznych burz i niesprzyjających okoliczności politycznych.

Poezja Gałczyńskiego niespecjalnie faworyzuje symboliczne drzewo; zarówno *Pieśni*, jak *Kronika olsztyńska* dokumentują cały mazurski drzewostan, łącznie z roślinami charakterystycznymi dla podszytu czy runa leśnego. Mimo to, proroctwo spełniło się – 16 października 1978 roku „polski dąb” z przed-

³⁸ M. K. Sarbiewski, *Oda I Do Urbana VIII Papieża, gdy niezmierne siły tureckie ustąpiły z Węgier*, [w:] L. Kondratowicz [Władysław Syrokomla], *Poezye*, T. VI: *Przekłady poetów łacińsko-polskich epoki zygmunto-wskiej (wyjtki)*, Mikołów–Warszawa 1908, s. 161.

wojennej *Modlitwy* polskiego poety pojawił się w Rzymie w osobie Karola Wojtyły. Jan Paweł II już jako papież nie odwoływał się do siły potężnego drzewa; bliższa była mu sosna z wiersza Stefana Witwickiego³⁹. Przyznać jednak trzeba, że cechą charakterystyczną jego pontyfikatu stało się zawierzenie Maryi – wspólne z wierszem Sarbiewskiego i Gałczyńskiego.

Trudno zaprzeczyć, że modlitwa polskiego poety zawiera w sobie autentyczną troskę o los Polski. Gałczyński w chwili odczuwanego zagrożenia ucieka się do niezawodnego rezerwuaru środków „ku pomocy” – sarmackich tradycji kultury i religii, a także zapamiętanych z dzieciństwa i otrzymanych w darze od żony form pobożności. I w tym znaczeniu proroctwo poety, oczekującego na „maryjnego” papieża, można uznać za zrealizowane.

³⁹ Zob. S. Witwicki, *Poezje biblijne, piosenki sielskie i wiersze różne*, Paryż 1836, s. 331-332:

Gdzie winnice, gdzie wonne pomarańcze rosną,
Domowy mój prostaku, witaj moja Sosno!
Od matek i siostr twoich oderwana rodu
Stoisz sierota pośród cudzego ogrodu.
Jakże tu miłym jesteś gościem memu oku!
Oboje doświadczamy jednego wyroku.
I mną także rzuciła pielgrzymka daleka,
I mnie na cudzej ziemi czas życia ucieka...
Czemuż, choć cię starania czułe otoczyły,
Nie rozwinęłaś wzrostu, utraciła siły?
Masz tu wcześniej i słońce i rosy wiośniane,
Przecież gałązki twoje bledną poschylane;
Wędnieś, usychasz smutna wśród kwietnej płaszczyzny:
Nie ma dla ciebie życia, bo nie ma ojczyzny.

Drzewo wierne! nie zniesiesz wygnania tęsknoty.
Jeszcze trochę jesiennej i zimowej słoty,
I padniesz martwe. Obca ziemia cię pogrzebie...
Drzewo moje! Czy będę szczęśliwszym od ciebie?

Bibliografia

- Arno A., *Konstanty Ildefons Gałczyński. Niebezpieczny poeta*, Kraków 2013.
- Biliński K., *Motywy biblijne w poezji Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego (1923–1946)*, [w:] *Dzieło i życie Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego*, T. II, pod red. A. Kulawika i J.S. Ossowskiego, Kraków 2005.
- Brückner A., *Kazania średniowieczne*, „Rozprawy Akademii Umiejętności Wydz. Filolog.”, S. II, T. IX (XXIV), Kraków 1895.
- Deschner K., *Polityka papieska w XX wieku. Pius XII, Jan XXIII, Paweł VI, Jan Paweł I, Jan Paweł II*, przeł. R. Stiller, T. II, Gdynia 1997.
- Galarowicz J., *Imię własne człowieka. Filozoficzne ujęcie wolności przez Karola Wojtyłę*, „W Drodze” 1988, nr 10.
- Gałczyński K. I., *Dzieła w pięciu tomach*, T. I, *Poezje*, Warszawa 1979.
- Gałczyński K. I., *Dzieła w pięciu tomach*, T. II, *Poezje*, Warszawa 1979.
- Kłak T., *Poezja religijna 1918–1939*, wybór, wstęp, komentarze T. Kłak, Lublin 2004.
- Moskwa J., *A swoi go nie przyjęli...?*, „W Drodze” 1988, nr 10, s. 6-11.
- Ossowski J. S., *Szarlatanów nikt nie kocha. Studia i szkice o Gałczyńskim*, Kraków 2006.
- Sarbiewski M. K., *Oda I Do Urbana VIII Papieża, gdy niezmierne siły tureckie ustąpiły z Węgier*, [w:] Ludwik Kondratowicz (Władysław Syrokomla), *Poezye*, tom VI, *Przekłady poetów łacińsko-polskich epoki zygmunto-wskiej (wyjątki)*, Mikołów-Warszawa 1908.
- Sawicki S., *Matka Boska w poezji Średniowiecza i Renesansu*, [w:] *Matka Boska w poezji polskiej*, oprac. M. Jasińska, Z. Jastrzębski, T. Kłak i in., tom I, *Szkice o dziejach motywu*, Lublin 1959.
- Słowacki J., *Beniowski*, [w:] tenże, *Dzieła wybrane*, T. II, Wrocław 1974.
- Stawar A., *O Gałczyńskim*, Warszawa 1959.
- Stępień T., *Serwus, madonna. (Wokół utworów poetyckich z 1937 roku)*, [w:] A. Kulawik, J. S. Ossowski, *Dzieło i życie Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego*, T. II, Kraków 2005.
- Szymański W. P., *Konstanty Ildefons Gałczyński*, Warszawa 1972.
- Tazbir J., *Proroctwa o polskim papieżu*, „Nauka” 2005, nr 3.
- Wawrzykowska-Wierciochowa D., hasło *Józefa Kamocka*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, T. 11, red. B. Leśnodorski, Wrocław 1964–1965, s. 584-585.

Agnieszka Czajkowska, *Proroctwo Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego*

Wilkoń T., *Serwus, madonna Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego. Przyczynek do dziejów wiersza*, „Postscriptum Polonistyczne” 2011, 2 (8).

Witwicki S., *Poezje biblijne, piosenki sielskie i wiersze różne*, Paryż 1836.

<https://www.frona.pl/a/przepowiednia-o-papiezu-polaku,53947.html> [dostęp: 21.06.2019 r.]

<http://www.jasnagora.com/wydarzenie-6053> 21 czerwca 2019 [dostęp: 4.12.2019 r.]

http://pawet.net/zl/zl/2005_66/2.html 21 czerwca 2019 [dostęp: 4.12.2019 r.]

<http://www.jasnagora.com/news.php?ID=7040> [dostęp: 21.06.2019 r.]

<http://www.phalanx.pl/templumnovum/numer/info/galczynski-nieznany-prze-dwojenne-podroze-poetyczne-i-polityczne-w-zaczarowanej-dorozce/> [dostęp: 4.12.2019 r.]